

Andrzej Napiórkowski
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

DLACZEGO CZCIĆ MARYJĘ?

Biblijno-teologiczne uzasadnienie maryjnego kultu

1. Założenia wstępne

Problematyka kultu maryjnego doczekała się już swoich rzetelnych uzasadnień w kontekście posoborowej odnowy¹, która związała mariologię z chrystologią i eklezjologią. Aktualnie pojawia się coraz więcej teologicznych postulatów, aby na mariologię i maryjność nie patrzeć jedynie w zakresie chrystotypiczności czy też eklezjotypiczności, ale próbować konstruować mariologię bardziej integralną. Dlatego przypomnienie i prezentacja nauczania Pisma Świętego o Matce Jezusa, a następnie biblijnych podstaw maryjnej pobożności i ich teologicznej wykładni mogą być małym przyczynkiem ku szerszej wizji osoby i działania Maryi w Kościele Chrystusa.

W niniejszym przedłożeniu ograniczymy się jedynie do obszaru maryjnego kultu. Najpierw przywołamy i poddamy analizie wszystkie miejsca Starego testamentu, które mówią o Maryi naturalnie w sensie typologicznym, a następnie wszystkie miejsca z Nowego testamentu, które nawiązują do Matki Jezusa. Po biblijnej prezentacji przywołamy posoborowe nauczanie Magisterium Kościoła, z którego wynika wezwanie do nakazu czci Bożej Rodzicielki.

2. Pismo Święte o Maryi

Trzeba uczciwie przyznać, iż Pismo Święte nie mówi zbyt wiele o Maryi z Nazaretu (hebr. *Mirjam*, aram. *Marjam* *piękna, napawająca radością, pani*), córce Joachima i Anny. Niemniej te lapidarne, krótkie stwierdzenia niosą ze sobą wiele treści. Życie i osoba Matki naszego Pana okazują się zatem być okryte tajemnicą, którą próbujemy nieustannie i odnowa zgłębiać, bo przecież tej Niewieście przysługuje tak znaczące miejsce i rola w historii ludzkiego zbawienia².

Maryja w Zwiastowaniu Pańskim przyjęła powołanie do Bożego macierzyństwa, jako Matka Jezusa i pierwsza uczennica Mesjasza, towarzyszyła Mu w ziemskim życiu i misji aż

¹ Zob. *Kościół czci Matkę swego Pana*, red. W. Siwak, Przemyśl 2003.

² W Starym Testamencie prawie wszystkie teksty odnoszone do Maryi muszą być rozumiane w sensie alegorycznym, typycznym bądź duchowym: Rdz 3, 15; 3, 20; 25, 21-34; 27, 1-45; Lb 17, 23-25; 1Krl 2, 19-20; Tb 13, 13-15; Jdt 9, 8-12; 13, 18-20; 15, 9; 16, 5; Hi 38, 12-13; Ps 45, 10-18; 110, 1-3; 116, 16; 132, 8; Prz 6, 20-21; 8, 17; 8, 22-36; 9, 1-6; 15, 20; 30, 11; 31, 20-22; Pnp 2, 2-6; 2, 16; 3, 4; 3, 6; 4, 1-16; 5, 1-2; 5, 5; 6, 1-10; 8, 5-14; Mdr 8, 10; 8, 13; 8, 17-18; Syr 3, 4; 5, 11-14; 24, 3-22; 40, 1; Iz 7, 10-15; 11, 1-2; 66, 10-14; Mi 5, 1-3; Za 4, 1-14; Ml 3,1; por. T. Siudy, *Źródła i podstawy kultu maryjnego*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana*, red. W. Siwak, Przemyśl 2003, s. 16-18.

po Jego ofiarę na krzyżu, a następnie uczestniczyła w tworzeniu się Kościoła, doświadczając chrystofanii – kiedy Zmartwychwstały na nowo zwoływał wspólnotę uczniów i uczennic – i Zesłania Ducha Świętego. Ze względu na Jej pełną wiary obecność przy Jezusie Chrystusie nazywana jest Towarzyszką Chrystusa i pierwszą wierzącą. Po zakończeniu swojego ziemskiego życia Maryja została wzięta z duszą i ciałem do nieba, aby odąd wstawić się za wierzącymi w Chrystusa i wszystkimi dziećmi Bożymi.

Poddajmy teraz analizie podstawowe źródło objawienia dla mariologii, jakim są teksty Starego i Nowego Testamentu. Jakkolwiek Maryja jest postacią biblijną i historyczną, to główne prawdy wiary związane z Jej osobą i posłannictwem, były w Kościele stopniowo przez wieki odkrywane i formułowane przez wspólnotę wierzących³.

2.1. Teksty maryjne w Starym Testamencie

Z faktu, że poszczególne księgi biblijne stanowią kanon Pisma Świętego, wynika, iż należy traktować je jako całość, zawierającą pełnię Objawienia Bożego. Pomędzy poszczególnymi elementami tej całości istnieją związki i zależności, zwłaszcza między Starym a Nowym Testamentem. Od czasów patrystycznych znana jest reguła: *Vetus in Novo patet. Novum in Vetere latet!* (*Stary Testament staje się w pełni zrozumiały w świetle Nowego, Nowy Testament zaś jest ukryty w Starym*).

Perspektywa chrystologiczna Nowego Testamentu pozwala odczytać w tekstach Starego Przymierza więcej niż dopuszcza to dosłowna (literalna) jedynie interpretacja poszczególnych wypowiedzi. Metodę taką stosują już autorzy pism Nowego Testamentu wskazując, że liczne fakty z życia Jezusa są wypełnieniem starotestamentalnych obietnic Bożych. W tym znaczeniu wolno także mówić o tekstach maryjnych w Starym Testamencie.

Protoewangelia, Rdz 3, 15: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę”. Tekst ten nosi szaczną nazwę *Protoewangelii*, gdyż jest pierwszą zapowiedzią Dobrej Nowiny o zwycięstwie nad złem. Maryjną interpretację tekstu utrwalił przekład Wulgaty *ipsa conteret*, zamiast *ipsum conterer*. Zawartość teologiczna tej wypowiedzi jest jednak identyczna w obu przypadkach. Zapowiedź ostatecznego wyzwolenia spod przemocy szatana i zła, w którą popadł człowiek przez swój upadek. Zwycięstwo to będzie dziełem potomstwa niewiasty. Tą niewiastą w sensie dosłownym jest Ewa, w sensie typicznym zaś Maryja, Matka Mesjasza.

Matka Emmanuela, Iz 7, 14. Prorocy Starego Testamentu zapowiadali, że przyszły Mesjasz narodzi się z Dziewicy. Prototyp Maryi znajdujemy w znaku Panny, kiedy prorok Izajasz zapowiada znak Emmanuela: „I znowu Pan przemówił do Achaza tymi słowami: «Proś dla siebie o znak od Pana, Boga twego, czy to głęboko w Szeolu, czy to wysoko w górze!» Lecz Achaz odpowiedział: «Nie będę prosił, i nie będę wystawiał Pana na próbę». Wtedy rzekł [Izajasz]: «Słuchajcie więc, domu Dawidowy: Czyż mało wam naprzykrzać się ludziom, iż naprzykrzacie się także mojemu Bogu? Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emanuel. Śmietaną i miód spożywać będzie, aż się nauczy odrzucać zło, a wybierać dobro” (Iz 7, 10-15). Funkcjonuje tutaj zasada: obietnica – spełnienie, antycypacja – urzeczywistnienie, sens przenośny – sens właściwy. Do tej ważnej starotestamentalnej zapowiedzi „Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwie Go imieniem Emanuel” (Iz 7, 14) nawiązują w swoich tekstach Mateusz i Łukasz, widząc w nim zapowiedź dziewiczego poczęcia Jezusa.

³ Por. E. Kasjaniuk, *Maryja*, w: EK, t. 12 (Lublin 2008), k. 1.

Rodząca, Mi 5, 1-4: „A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich! Z ciebie mi wyjdzie Ten, który będzie władał w Izraelu /.../, kiedy porodzi mająca porodzić”. Współczesny Izajaszowi, Micheasz, zapowiada wybawiciela, który posiada wiele podobieństw do Emmanuela (por. Iz 7, 11). Micheasz prorokuje o królu – pasterzu z rodu Dawida, jaki narodzi się w przyszłości, lecz będzie wywodził się „od początku, od dni wieczności” oraz „paść będzie mocą Pańską, w majestacie imienia Pana Boga swego”. Do proroctwa Micheasza nawiązuje Ewangelia Mateusza przy opisie pokłonu Mędrców ze Wschodu (Mt 2, 6) podkreślając, że Betlejem ma być miejscem narodzenia Mesjasza. Przy mesjańskiej interpretacji tekstu „mająca porodzić” oznacza Maryję, Matkę Mesjasza.

Istnieje ponadto szereg tekstów biblijnych, które Ojcowie i pisarze Kościoła oraz liturgia odnoszą do Matki Bożej. Są to nie tyle próby wydobywania głębszego sensu Pisma Świętego, ile biblijne ilustracje służące refleksji teologicznej nad rolą Maryi w dziejach zbawienia oraz pogłębiającej się wiary Kościoła w Jej posłannictwo. Przykładem mogą być tu liczne fragmenty z Pieśni nad Pieśniami, np. 4,7: „Cała piękna jesteś, przyjaciółko moja, i nie ma w tobie skazy”, albo tekst o Mądrości Bożej z Księgi Przysłów 8,22-36: „Pan mnie stworzył, swe arcydzieło, przed Swymi czynami, od dawna”. Istnieje również całe mnóstwo obrazów starotestamentalnych, w których liturgia Kościoła rozpoznaje Matkę Bożą, a które zebrane są w Litanii Loretańskiej. Szczególne znaczenie mają te obrazy, gdzie podstawą są aluzje Ewangelistów, dostrzegających w Maryi Córę Syjonu czy Arkę Przymierza.

2.2. Maryja w świetle Nowego Testamentu

Aby zrozumieć i właściwie ocenić rolę NMP w dziejach zbawienia, należy sięgnąć naturalnie mocniej do Pisma Świętego Nowego Testamentu, gdyż mamy tu Jej pełniejszą postać. Wprawdzie teksty mówiące o Matce Jezusa nie zajmują w nim wiele miejsca (20 perykop ewangelicznych), są jednak bogatsze treściowo i znaczeniowo. Rozważając świadectwo maryjne Nowego Testamentu, należy pamiętać o tym, co Chrystus w Ewangelii św. Jana przyrzekł swoim uczniom: że Duch Święty doprowadzi ich do pełnego poznania prawdy i to na gruncie Objawienia przyniesionego przez Chrystusa (por. J 14, 26; 15, 26). Wnikliwe prześledzenie historii dogmatu ukazuje, że wszystko to, co jest w teologii maryjnej decydujące, wypływa w swej istocie z danych Pisma Świętego. Istotnym zadaniem Kościoła jest ciągle odczytywanie na nowo orędzia biblijnego o Maryi i troska o jego coraz głębsze zrozumienie⁴.

2.2.1. Świadectwo św. Pawła: *beziemienna rodząca*

Najstarszym świadectwem biblijnym o Matce Jezusa jest fragment Listu św. Pawła do Galatów 4, 4-5, napisanym najprawdopodobniej w latach 56-57: „Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo”. Tekst ten bywa często określany jako mariologia w zarodku i anonimowa, ponieważ Paweł w tym zwięzłym tekście nie wymienia nawet imienia Maryi.

⁴ W odróżnieniu od Starego Testamentu w Nowym Testamencie znajdują się teksty poświęcone Matce Chrystusa, które możemy rozumieć w dosłownym sensie wyrazowym: Mk 3, 31-35; 6, 1-6; Mt 1, 2-17; 1, 18-25; Łk 1, 26-38; 1, 39-56; 2, 4-20; 2, 21-39; 2, 41-55; J, 2, 1-11; 19, 25-27; Dz 1, 14; 2, 1-4; Ga 4, 4-5; Ap 2, 7; 11, 1-15; 11, 19; 12, 1-17; 20, 1-3.

Ten najstarszy chronologicznie tekst NT stwarza przesłanki do późniejszego ujęcia prawdy o Boskim macierzyństwie Maryi. Stwierdza bowiem, że Jezus jest Synem Bożym, a równocześnie prawdziwym człowiekiem zrodzonym z kobiety (ziemskiej matki) i podporządkowanym prawu żydowskiemu. Cel Wcielenia Syna Bożego jest soteriologiczny (zbawczy): członkowie narodu wybranego mają zostać wyzwoleni z niewoli prawa i obdarzeni przybranym synostwem Bożym. Podkreślając narodzenie z niewiasty i pod Prawem, pragnie św. Paweł uwypuklić wspólnotę losów Syna Bożego z narodem żydowskim, z którego wyszedł, jako z ludem wybranym. W fakcie, że List do Galatów wymienia matkę, a nie wspomina ojca, niektórzy egzegeci dopatrują się aluzji do dziewiczego narodzenia Chrystusa. Inni akcentują natomiast, że św. Paweł nie pragnie dać odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób dokonało się Wcielenie. Jego główną intencją jest podkreślenie paradoksalnej na pozór identyczności między Synem Bożym, istniejącym przed założeniem świata i równym Bogu a człowiekiem Jezusem, narodzonym w czasie, narodzonym z niewiasty, jak każdy inny człowiek. Tekst wskazuje jednak wyraźnie na to, że Bóg, zsyłając swojego Syna, posłużył się niewiastą jako matką.

Wyrażenie pełnia czasu nawiązuje do wypełnienia się mesjańskich obietnic Bożych w stosunku do narodu izraelskiego i podkreśla, że wcielenie Syna Bożego jest wydarzeniem historycznym. Ta wskazówka ważna jest również i dla teologii maryjnej. Pełnia czasu to konkretne miejsce w dziejach, w którym Maryja pojawia się w historii zbawienia i wypełnia swoją jedyną i niepowtarzalną misję⁵.

2.2.2. Ewangelia św. Marka: *Maryja w rodzinie eschatycznej i biologicznej*

Następnym - w kolejności chronologicznej - źródłem biblijnym teologii maryjnej jest Ewangelia św. Marka. Ta Ewangelia uchodzi zresztą wśród pozostałych za najstarszą, powstała w latach 60. Dwa teksty tej Ewangelii mówią o Matce Jezusa.

Fragment pierwszy (Mk 3, 31-35), występujący u wszystkich synoptyków (Mt 12, 46-50; Łk 8, 19-21), opowiada o przyjeździe krewnych pragnących rozmawiać z Jezusem. Zatrzymali się oni przed domem, w którym nauczał. „Właśnie tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: <Oto Twoja Matka i bracia na dworze pytają się o Ciebie>. Odpowiedział im: <Któż jest moją matką i którzy są braćmi?> I spoglądając na siedzących dokoła Niego rzekł: <Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten mi jest bratem, siostrą i matką>”.

Mk 3, 31-35 przedstawia Maryję w gronie rodzinnym. Na początku działalności mesjańskiej Jezusa Maryja i Jego bliscy krewni mieli problemy z zaakceptowaniem Jego misji i sposobu jej prowadzenia. Mieli trudności z określeniem tożsamości swojego krewnego z Nazaretu. Odpowiedź Jezusa prowadzi do odsunięcia na plan dalszy związków rodzinnych dla podkreślenia szczególnej łączności z Bogiem i z tymi, którzy pełnią Jego wolę. Wrażenie to pogłębia fakt, że w wierszu 21 jest mowa o bliskich, którzy nie rozumieją Jego misji („odszedł od zmysłów”) i pragną Go od niej odciągnąć. Ewangelista nie mówi jednak o tym, że Maryja należała do tych „bliskich”. Poza tym słowa Jezusa mogą być również interpretowane jako pochwała dla Maryi, która, będąc Matką w porządku naturalnym, zalicza się jednocześnie, a nawet przede wszystkim, do tych, którzy pełnią wolę Bożą. W takim znaczeniu słowa Jezusa odkrywałyby nieznaną stojącym wokoło słuchaczom, prawdziwą wielkość Maryi.

Głównym przesłaniem tekstu jest ukazanie cech nowej rodziny eschatologicznej, jaką gromadzi wokół siebie Jezus. W rodzinie tej decydujące znaczenie posiadają nie więzy krwi,

⁵ Por. S. Budzik, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, s. 19-21.

ale łączność duchowa. Należać mogą do niej ci, którzy idąc za Jezusem pełnią wolę Bożą i w ten sposób mogą wejść do grona Jego najbliższych. Wypowiedź Jezusa sugeruje, aby w Maryi podkreślać nie to, co Ją wyróżnia ze względu na szczególną więź ze Synem, ale raczej to, co łączy Ją z tymi, którzy na Jej wzór przyjmują słowo Boże i wypełniają je w Swoim życiu. Matka i bracia Jezusa stoją na zewnątrz, „na dworze” a eschatyczna wspólnota znajduje się wewnątrz domu, jest „już” zebrana wokół Boskiego Nauczyciela. Wolno wnioskować, że omawiana perykopa ukazuje przede wszystkim Maryję w eschatycznej rodzinie Chrystusa, nie wykluczając Jej z biologicznych więzi z Jezusem. Ostateczny sens tekstu Mk 3, 20-35 nie usuwa rodziny Jezusa z Jego rodziny eschatycznej⁶.

W drugim fragmencie (Mk 6, 1-6) opisuje Ewangelista niedowiarstwo mieszkańców Nazaretu. Podkreśla, że poznanie Jezusa według ciała nie zawsze prowadzi do poznania duchowego wymiaru Jego posłannictwa: „Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry? I powątpiewali o Nim”.

Zastanawia w tekście fakt, że Jezus jest określony jako syn Maryi. Według zwyczaju żydowskiego człowieka określa się bliżej imieniem jego ojca (np. J 21, 15: „Szymonie, synu Jana”). Marek nie wspomina przy tym nigdzie imienia Józefa. Pozostali synoptycy, mimo że obaj znają tekst Marka i posługują się nim, wskazują w tym kontekście również na ojca (Mt 13,55: „Czyż nie jest on synem cieśli?”; Łk 4,22: „Czyż nie jest to syn Józefa?”). Określenie syn Maryi używane było w późniejszym czasie z zabarwieniem ujemnym, jako insynuacja nieprawego pochodzenia względnie jako wskazówka dziewiczego narodzenia (jak to ma miejsce np. w Koranie). Inni egzegeci uważają, że brak imienia ojca należy tłumaczyć tym, iż albo Józef mógł już nie żyć albo jest to świadectwo naturalnej i czysto ludzkiej interpretacji dzieła Jezusa, w którego nie wierzyli. Można więc przypuszczać, że w markowej relacji chodzi nade wszystko o przedstawienie negatywnej reakcji mieszkańców Nazaretu. Jednak w głębszej warstwie znaczeniowej kryje się aluzja do prawdy wiary o dziewiczym narodzeniu Jezusa.

Z tekstów Markowych wynika, że Maryja musiała przejść swoistą drogę wiary w Syna. Można dostrzec stopniowe przechodzenie od wiary niedoskonałej typu żydowskiego o zabarwieniu politycznym do wiary w Chrystusa, Sługę Jahwe, zbawiającego świat przez krzyż. Jest oczywistym, że to przechodzenie, owo wydoskonalanie się we wierze, nie dokonywało się bez bólu i cierpienia; owego jednak niezrozumienia nie wolno rozciągać na całe życie Maryi. Już np. po weselu w Kanie Galilejskiej Maryja i bracia Jezusa należeli do wspólnoty wierzących (por. J 2, 12)⁷.

2.2.3. Ewangelia św. Mateusza: *Maryja w rodowodzie Jezusa*

Ewangelia św. Mateusza - w odróżnieniu od Ewangelii św. Marka, stanowiącej jej główne źródło i podstawę - wykazuje już wyraźne zainteresowanie rolą i znaczeniem Maryi w dziele zbawienia. Świadczy o tym przede wszystkim tzw. Ewangelia dzieciństwa (Mt 1-2). Ten Ewangelista ukazuje Maryję przez *pryzmat Józefa*, wpisując Ją w Dawidowy rodowód

⁶ Por. E. Adamiak, *Traktat o Maryi. Dogmatyka*, t. II, Warszawa 2006, s. 28.

⁷ Por. J. Kudasiwicz, *Obraz Maryi w ujęciu synoptyków*, w: EK, t. 12 (Lublin 2008), k. 3.

(genealogia) Jezusa. Zasadniczą prawdą, jaką Mateusz podkreśla w odniesieniu do Maryi, jest jednak dziewicze poczęcie Jezusa.

Ewangelia Mateusza rozpoczyna się od rodowodu (Mt 1, 2-17), ukazującego Jezusa jako dziedzica obietnic Bożych, przekazanych Abrahamowi i Dawidowi. Pod względem literackim genealogia Jezusa jest modraszek, w którym chodzi o interpretację wydarzeń. Mt 1-2 nie jest historią, ani nie jest legendą. Posiada rdzeń historyczny i domaga się odpowiedzialnej interpretacji teologicznej. Interesujące jest to, że linia rodowodu urywa się w najważniejszym punkcie (Mt 1, 16). Ewangelista unika stwierdzenia, że Jezus pochodzi od Józefa, tylko podkreśla macierzyństwo Maryi. Ta godna uwagi wypowiedź, że Maryja jest matką Jezusa, Józef zaś nie jest Jego biologicznym ojcem, doznaje dodatkowego potwierdzenia przez fakt, że Mateusz, wspominając w rodowodzie cztery inne kobiety (rzecz w judaizmie dość nietypowa), używa zawsze tego samego określenia, np. „Booz był ojcem Obeda, a matką była Rut” (1, 5). W przypadku Jezusa jest inaczej. Nie jest, jak należałoby oczekiwać: „Józef był ojcem Jezusa, a matką było Maryja”, tylko: „Jakub był ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem”. Mimo że Jezus zostaje włączony w drzewo rodowe Dawida jako (adoptowany, czyli prawnie uznany) syn Józefa, to jednak Ewangelista podkreśla z naciskiem, że zawdzięcza On swoje istnienie i posłannictwo samemu Bogu.

Drugi fragment pierwszego rozdziału Mateuszowej Ewangelii dzieciństwa (Mt 1, 18-25) służy do wyjaśnienia nadprzyrodzonego poczęcia Jezusa. Maryja była według żydowskiego prawa zaślubiona z Józefem. Mieszkała jednak, prawdopodobnie ze względu na swój młody wiek, w domu rodziców. Kiedy „znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego”, Józef zamierza Ją potajemnie oddalić. Dopiero nadprzyrodzona interwencja „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki, albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1, 20) - powoduje, że Józef jest gotów wziąć do siebie Maryję i uznać - w drodze adopcji - Jej Dziecię za swoje.

W tym krótkim tekście dwa razy (1, 18.20) występuje określenie „za sprawą Ducha Świętego”, co oznacza tutaj, wobec braku rodzajnika w tekście greckim, twórczą moc Bożą. Ewangelista podkreśla nadprzyrodzone pochodzenie Chrystusa a zarazem dziewictwo Maryi. Dodatkowym argumentem na potwierdzenie tego faktu - obcego żydowskim oczekiwaniom mesjańskim - jest przypomnienie obietnicy proroka Izajasza: „Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy Bóg z nami” (Mt 1, 23). W niejasnym zarysie Izajaszowego prorocstwa rozpoznaje Ewangelista „postać Maryi, tajemniczą Dziewicę, Tę, która poczęła dziewiczo przez Ducha Świętego bez udziału człowieka”.

Podkreślenie dziewiczego narodzenia, które Ewangelista rozumie jako fakt historyczny, jakkolwiek możliwy do przyjęcia tylko przez wiarę, jest argumentem na rzecz Bożego synostwa Jezusa, ma więc charakter chrystologiczny. Z istoty Jezusowego posłannictwa pada jednak blask również na Maryję, Matkę Jezusa, wybraną przez Boga do spełnienia szczególnych zadań w dziele zbawienia. Dlatego jest Ona przedmiotem szczególnej troski Boga i troskliwej opieki św. Józefa (por. Mt 2, 13-23). Ma również udział w hołdzie, jaki narody pogańskie, w osobach Mędrców ze Wschodu, okazują Jezusowi (Mt 2, 11).

Z Markowego przekazu eliminuje Mateusz (12, 46-50; por. 13, 53-58) aluzję do niewiary krewnych w posłannictwo Jezusowe (por. Mk 3, 21). Maryja wie o niezwykłym pochodzeniu Jezusa i Jego nadprzyrodzonym posłannictwie i z wiarą otwiera się na Jego słowo. Ewangelista podkreśla z drugiej strony, że również członków rodziny Jezusa dotyczy skierowana do uczniów wypowiedź, że tylko przez wiarę w Jego Boskie posłannictwo i przez zasłuchanie się w Jego słowo można wejść do królestwa Bożego.

Reasumując należy stwierdzić, że Ewangelia św. Mateusza jest świadectwem budzącego się zainteresowania Kościoła pierwotnego rolą Matki Bożej w dziele zbawienia.

Ewangelista, redagując swoje dzieło, spotyka się z tym zainteresowaniem - starszym niż jego Ewangelia - i przez swoją teologiczną interpretację pogłębia je. Chociaż akcentowanie faktu dziewiczego narodzenia służy przede wszystkim ukazaniu niezwykłości zbawczego działania Boga, to jednak z drugiej strony autor pierwszej Ewangelii dostrzega, że w dziejach zbawienia Dziecię i Jego Matka są ze sobą nierozzerwalnie związani.

2.2.4. Ewangelia św. Łukasza: *Maryja wiary*

Obraz Matki Bożej ze szczególną wyrazistością nakreślił św. Łukasz. Jego Ewangelia, powstała w latach 80-90 była przeznaczona dla chrześcijan nawróconych z pogaństwa, dlatego najbardziej zasadniczą postawą Maryi jest *wiara*. W porównaniu z Mateuszem i Markiem, kobiety odgrywają u św. Łukasza znacznie większą rolę. Wstęp do Ewangelii (Łk 1, 1-4) podkreśla przywiązanie autora do tradycji i podaje metodę, jaką autor się posłużył przy redakcji dzieła⁸.

Najważniejsze wypowiedzi na temat Matki Jezusa zawiera Łukaszowa Ewangelia dziecięstwa. Ewangelia ta jest jednak zupełnie inaczej skomponowana niż Mateuszowa. W odróżnieniu od pierwszego Ewangelisty, który przedstawia historię Jezusa niejako od strony św. Józefa, Łukasz kreśli bieg wydarzeń z punktu widzenia Maryi. W Łukaszowej Ewangelii dziecięstwa historia Jezusa przeplata się z historią Jana Chrzciciela: Łukasz opisuje zapowiedź poczęcia obydwu z poleceniem nadania specjalnych imion, które mają znaczenie zbawcze. Narodziny obu synów mają być związane ze znamionami ich wyjątkowego posłannictwa. W centrum relacji znajdują się obie matki (Maryja i Elżbieta), dlatego też część pierwsza kończy się ich spotkaniem. Druga część, opisująca narodzenie Jana i narodzenie Jezusa, kończy się dialogiem Jezusa z Jego Matką w świątyni. Do opisu włączone są hymny oraz wskazówki nawiązujące do Starego Testamentu i podkreślające zbawczy charakter wydarzeń⁹.

Pierwszy fragment dotyczący Maryi to Zwiastowanie (Łk 1, 26-38). Ta Łukaszowa perykopa, zawierająca zapowiedź poczęcia i narodzin Jezusa, należy bezsprzecznie do najważniejszych nowotestamentalnych tekstów o Matce Pana. Bibliści wyróżniają w obrazie Zwiastowania pięć elementów: 1. przybycie anioła, 2. lęk osoby nawiedzanej, 3. zwiastowanie narodzin syna, 4. wyrażenie obiekcji, 5. zapowiedź znaku. Scena zbudowana jest na wzór znanych ze Starego Testamentu opisów Bożego orędzia, skierowanego np. do Abrahama (zapowiedź narodzin Izaaka, por. Rdz 17) czy rodziców Samsona (por. Sdz 13). Łukasz umieszcza to wydarzenie w szóstym miesiącu od poczęcia Jana Chrzciciela, w miasteczku galilejskim Nazaret. Osobami niezwyklego dialogu są: Maryja Dziewica, poślubiona Józefowi, z rodu Dawida i archanioł Gabriel, znany już w Starym Testamencie z posłannictwa o charakterze mesjańskim. Należy tu wspomnieć, że narracji Łukaszowej nie wolno traktować w taki sposób, jakby była ona zapisem fizycznej rozmowy między Maryją a aniołem. Ogólnie uznaje się dzisiaj, że Bóg potrafi człowiekowi objawić pewne prawdy bez

⁸ Por. J. Auer, *Jesus Christus – Heiland der Welt. Maria – Christi Mutter im Heilsplan Gottes. Kleines Dogmatik*, Regensburg 1988, Bd. 4/2, s. 404.

⁹ Por. O. Knoch, *Maria in der Heiligen Schrift*, w: *Handbuch der Marienkunde*, red. W. Beinert, H. Petri, Regensburg 1984, Bd. I, s. 41.

pośrednictwa sygnałów odbieralnych dla osoby trzeciej. Określając Łukaszową Ewangelię dziecięstwa jako historyczną, teolog stwierdza, że miały miejsce opisane w niej wydarzenia, natomiast nie wypowiada się wcale co do historyczności każdego przytoczonego w tekście słowa czy użytego wyobrażenia. Nie wolno tracić z oczu rodzaju formy literackiej zastosowanej przez Łukasza, gdyż pisał on dla chrześcijan pierwszego wieku i starał się odpowiedzieć na ich, a nie na nasze pytania¹⁰.

Najnowsze badania egzegetyczne, które opis zwiastowania uważają wprost za formularz przymierza lub przynajmniej dopatrują się w nim wyraźnych aluzji do wydarzenia spod Synaju, ujmując scenę zwiastowania u Łk 1 jako początek Nowego Przymierza. Zdaniem egzegetów, odpowiedź Maryi na słowa wysłannika Bożego określone przez Elżbietę jako słowa wiary (Łk 1, 45) są paralelne do odpowiedzi wiary ludu Bożego na słowa pośrednika w czasie zawierania przymierza. Wspólnota Izraela wyraża swoją zgodę wiary innymi słowami niż Maryja, ale zawierającymi tę samą istotną treść. Stąd *fiat* Maryi jako jutrzenki Nowego Przymierza ma taki sam charakter. Można tu się odwołać do tekstów przymierza synajskiego:

1. „Wtedy cały lud jednogłośnie powiedział: Uczynimy wszystko, co Pan nakazał” (Wj 19, 8; por. 24,3.7; Jr 42, 20).

2. „My chcemy służyć Panu /.../ i głosu Jego chcemy słuchać” (Joz 24, 21.24).

3. „Według orzeczenia twego powinniśmy postąpić” (Ezd 10, 12; por. Ne 5, 12).

Interpretację Zwiastowania jako inauguracji Nowego Przymierza potwierdzają również pewne elementy kontekstu. Jako znak wszechmocy Bożej anioł obiweszcza Maryi poczęcie i narodziny Jana Chrzciciela z bezpłodnej Elżbiety (por. Łk 1, 36). Ponadto literacka struktura sceny zwiastowania odzwierciedla strukturę przymierza. W starotestamentowych opisach przymierza spotyka się zawsze dwa elementy: mowę pośrednika przymierza (Wj 19, 4-6: Mojżesz) i odpowiedź ludu (Wj 19, 8). Te same dwa elementy dostrzec można w zwiastowaniu: mowa Gabriela jako pośrednika przymierza i odpowiedź Maryi¹¹.

Pierwsza część Zwiastowania mówi o Maryi i Jej niezwykłym wybraniu. *Bądź pozdrowiona (chaire)*, można przetłumaczyć jako *raduj się*. Jest to kluczowe słowo proroków, zapowiadających radość mesjańską. Tekst ten przywołuje na pamięć obraz Córy Syjonu, będącej personifikacją ludu wybranego, występujący u proroka Sofoniasza (3, 14-17) i Zachariasza (9, 9). Ewangelista identyfikuje nową Córę Syjonu z Maryją, którą Gabriel określa jako *kecharitomene*, pełną łaski, ukształtowaną przez Łaskę, przedmiot szczególnego upodobania Jahwe. Wyrażenie *Pan z Tobą* podkreśla fakt, że Maryi powierzone zostanie wielkie zadanie w dziele zbawienia.

Druga część sceny Zwiastowania wyjaśnia ludzkie i boskie pochodzenie Mesjasza. Będzie on Synem Maryi: „Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus”. Łukasz nawiązuje tu z pewnością do Iz 7, 14 - tu i tam Dziewica (według Septuaginty) ma począć i porodzić syna oraz nadać mu imię. Imię Jezus oznacza Jahwe jest zbawieniem. Będzie on jednocześnie Synem Najwyższego, czyli Synem Bożym. Słowa: „Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida” nawiązują do proroctwa skierowanego do Dawida przez proroka Natana (2Sm 7, 12-16). Pytanie Maryi: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” podkreśla

¹⁰ Por. J. McHugh, *Maryja w Nowym Testamencie*, Niepokalanów 1998, s. 53-57.

¹¹ Por. J. Kudasiewicz, *Odkrywanie Ducha Świętego. Medytacje biblijne*, Kielce 1998, s. 125-127.

raz jeszcze dziewicze poczęcie i prowadzi do odpowiedzi Gabriela: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię”. Cień Boży, padający na Maryję, przypomina obłok, który w Starym Testamencie był znakiem obecności Bożej (por. Wj 40, 34). Ten obłok osłaniał „swoim cieniem Arkę Przymierza, podczas gdy Chwała Boga, to znaczy sam Bóg, ogarniał Jej wnętrze. Teraz Maryja będzie przedmiotem tej obecności Pana Chwały: będzie nią ogarnięta i napełniona”¹².

Ostatnie słowa sceny Zwiastowania wskazują, że jakkolwiek wybranie Maryi jest dziełem łaski, to jednak Maryja przez swoją gotowość przyjęcia Bożych planów i poddanie się woli Bożej aktywnie i świadomie współpracuje w dziele zbawienia. Dziewicze macierzyństwo wypływa więc nie tylko z nadprzyrodzonego działania łaski, lecz również z wiary Maryi i Jej wolnej decyzji. Dotykamy tu zresztą głębokiej tajemnicy współdziałania wszechmocy Bożej i wolności człowieka.

W scenie Nawiedzenia, czyli spotkania obu matek pozostających w służbie swych synów (Łk 1, 39-56), podkreśla Łukasz, że Jezus przewyższa pod każdym względem Jana Chrzciciela. Dlatego to Elżbieta wita Maryję jako Matkę swego Pana, a nie odwrotnie. Jezus objawia się w tej scenie już jako *Kyrios - Pan*, zarówno w stosunku do Elżbiety, jak i Jana („Pójdiesz przed Panem torując Mu drogi”, Łk 1, 76). Tytuł ten wskazuje nie tylko na godność mesjańską Jezusa, lecz także na tajemnicę Jego Boskości. Również i w tej w scenie dochodzi do głosu mesjańska radość ludu Bożego: tam, gdzie są Jezus i Jego Matka, świat napełnia się radością. Boży Duch obdarowuje stworzenie szczęściem.

Scena Nawiedzenia nawiązuje do opisu przeniesienia Arki Przymierza z 2Sm 6, 1-14. Istnieje szereg paralel słownych, geograficznych i tematycznych pomiędzy tymi dwoma opisami. Widać wyraźnie, że Łukasz traktuje Maryję jako żywą Arkę Przymierza, która kryje w swoim wnętrzu Boga i Pana. Maryja otrzymuje z ust Elżbiety potwierdzenie otrzymanej od Boga obietnicy. Ze względu na owoc Jej łona przysługuje Maryi wielka godność i pierwszeństwo przed wszystkimi niewiastami. Wypowiedź Elżbiety jest nawiązaniem do pochwały Judyty (Jdt 13, 18: „Błogosławiona jesteś, córko, przez Boga Najwyższego, spomiędzy wszystkich niewiast na ziemi”) oraz błogosławieństwa Mojżesza skierowanego do ludu Izraela (Pwt 28, 4: „Błogosławiony będzie owoc twego łona”). Końcowe słowa Elżbiety wskazują na wiarę Maryi, stanowiącą kontrast w stosunku do pełnej wątpliwości postawy Zachariasza. Cała scena jest świadectwem rodzącej się w pierwotnej gminie chrześcijańskiej autentycznej pobożności maryjnej.

Odpowiedzią Maryi jest hymn *Magnificat*, utkany niemal w całości ze starotestamentalnych tekstów, nawiązujący jednak przede wszystkim do pieśni Anny, matki Samuela (1Sm 2, 1-10: „Raduje się me serce w Bogu”). *Magnificat* to jakby uwertura do Kazania na Górze. Pierwsza część wskazuje na dzieło wybrania Maryi, będące skutkiem wszechmocy i miłosierdzia Bożego (1, 46-50), część druga zaś opisuje zbawcze dzieła Boga wobec narodu wybranego (1, 51-55), przy czym wybranie Maryi jest kluczem do zrozumienia wybrania ludu izraelskiego. Maryja wyśpiewuje swoją radość za dar powołania i uczestniczenia w Bożych planach, składając uwielenie Jahwe. Bóg ciągle powołuje ludzi wyróżniających się wiarą i świętością, dzięki czemu powstaje duchowy lud, zwany „ubogimi Jahwe”, do których zalicza Maryja samą siebie. I to z tego ludu narodzi się Syn Boży (por. Łk 1, 48-53).

Z opisu Narodzenia (Łk 2, 1-20), które Łukasz umieszcza w konkretnej sytuacji historycznej regionu i ludzkości, dowiadujemy się, że Maryja jest poślubiona Józefowi i że

¹²

R. Laurentin, *Matka Pana. Traktat mariologiczny*, Częstochowa 1989, s. 31.

oczekuje dziecka. Samo narodzenie wspomniane jest jednym krótkim zdaniem: „Porodziła swego Syna pierworodnego”. Słowo pierworodny (por. również Łk 2, 23) nie jest tu użyte dla odróżnienia Go od pozostałego rodzeństwa, lecz dla podkreślenia praw i przywilejów, jakimi cieszył się pierworodny syn, według Prawa poświęcony Bogu (por. Wj 13, 11-16). Na pokłon pasterzy, którzy znaleźli „Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie” (2, 16), wszyscy reagują ze zdziwieniem. Jedynie o Maryi jest powiedziane, że „zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (2, 19). Ta postawa Maryi, poświadczona jeszcze raz na końcu rozdziału (2, 51) oraz w scenie Zwiastowania (1, 29), jest - według Łukasza - postawą, jakiej Jezus domaga się od swoich uczniów.

Następne dwie perykopy opisują relację Jezusa do świątyni i Prawa. Jeżeli opis Narodzenia jest niejako komentarzem do Pawłowego: *zrodzony z niewiasty*, to opis Ofiarowania (Łk 2, 22-40) komentuje drugą część zdania św. Pawła: *zrodzony pod Prawem*. Proctwo, które przy ofiarowaniu w świątyni wypowiada Symeon, rozpada się na dwie części. Pierwsza (Łk 2, 29-32) to hymn *Nunc dimittis*, sławiący Jezusa jako Tego, który przynosi zbawienie Boże. Druga część (Łk 2, 34-35) dotyczy zarówno Jezusa, jak i Maryi. Już sama kompozycja wskazuje na przyporządkowanie oraz nierozdzielność Maryi i Jezusa. Los Syna, „któremu sprzeciwić się będą”, ma być również losem Jego Matki, której „duszę miecz przeniknie” (Łk 2, 35).

Łukaszowa Ewangelia dzieciństwa kończy się opisem znalezienia (2, 41-52) Jezusa w świątyni na progu Jego prawnej pełnoletności. Po raz pierwszy zabiera On głos, wyrastając niejako z dzieciństwa i przejmując odpowiedzialność za własne życie. Centralną rolę w perykopie odgrywa Matka Jezusa. To Ona, a nie Józef, czyni Jezusowi wymówki: „Synu, czemuś nam to uczynił?” Odpowiedź Jezusa napotyka na niezrozumienie, ale tylko o Maryi jest powiedziane, że „chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swoim sercu” (Łk 2, 51).

Inne wypowiedzi maryjne św. Łukasza to: *rodowód Jezusa* (por. Łk 3, 23-38), *wspomnienie o wizycie krewnych Jezusa* (Łk 8, 19-21), *perykopa z kobietą z thumu*, wielbiącą matkę Jezusa (por. Łk 11, 27-28), w *Dziejach Apostolskich* (1, 14) występuje *Maryja w gronie uczniów przygotowujących się przez modlitwę na zesłanie Ducha Świętego*. Jest to ostatnia scena z Jej życia zanotowana na kartach Pisma Świętego. Obecność Maryi wśród członków pierwszej gminy chrześcijańskiej jest znakiem, że Jej miłość macierzyńska kieruje się teraz ku rodzącemu się Kościołowi, któremu Maryja będzie towarzyszyć na drogach jego pielgrzymowania.

Reasumując należy stwierdzić, że Łukasz jest w najwyższym stopniu zainteresowany osobą Maryi i Jej rolą w dziele zbawienia a także Jej znaczeniem dla Kościoła. Na podstawie dostępnych mu źródeł kreśli pełen ekspresji obraz Matki Chrystusa. Powtarzające się wzmianki o Maryi i ukazywanie Jej jako wzorca wiary jest znakiem wyjątkowej czci Łukasza wobec Maryi. Jego Ewangelia jest poświadczeniem pierwszego kultu maryjnego w Kościele pierwotnym¹³.

2.2.5. Mariologia św. Jana: Matka Jezusa

Maryja występuje w Ewangelii św. Jana w dwóch decydujących momentach publicznej działalności Jezusa, objawiających Jego zbawczą moc: na początku działalności (wesele w Kanie) i w Jej najważniejszym momencie - podczas śmierci na Krzyżu. Interpretując te perykopy należy Jej przypisać funkcję symboliczną w odniesieniu do Kościoła. Bez podawania Jej imienia, Matka Jezusa ukazana jest na kartach ostatniej

¹³ Por. F. Courth, *Mariologia – Maryja, Matka Chrystusa. Podręcznik teologii dogmatycznej*, Kraków 1999, s. 97-99; por. S. Budzik, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, dz. cyt., s. 21-33.

Ewangelii na początku i na końcu publicznej działalności. W obu przypadkach jest przedstawicielką nowej wspólnoty. Ta symbolika – jak zauważa J. Wanke – pozwala mówić „o uprzywilejowanej roli” Maryi w myśleniu szkoły Janowej¹⁴.

Tematem pierwszej perykopy (J 2, 1-11) jest „początek znaków”, jaki uczynił Jezus podczas wesela w Kanie Galilejskiej, doprowadzając uczniów do wiary przez objawienie swojej chwały („Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie”, J 2, 11). Na dyskretną prośbę Maryi Jezus wydaje się odpowiadać odmownie: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto?” To trudne miejsce biblijne należy chyba odczytywać zarówno jako dystans, jak i kontakt: z jednej strony zakwestionowanie prośby Maryi, ale z drugiej zaproszenie do pogłębionego spojrzenia na sens mających nastąpić wydarzeń. Na płaszczyźnie czysto ludzkiej odpowiedź jest odmowna. Jezus kieruje jednak matczyną troską na płaszczyznę swego mesjańskiego powołania, odwołując się do mającej nadejść godziny uwielbienia¹⁵.

Maryja nie rozumie tych słów Jezusa jako zdecydowanej odmowy, skoro zwraca się natychmiast do służących: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Prośba Maryi i Jej wytrwałość odnoszą skutek. Jezus czyni swój pierwszy cud. Ta scena podkreśla nowy rys biblijnego obrazu Maryi – Jej miłość i troska odnosi się nie tylko do Jezusa, lecz ogarnia także w sposób szczególny ludzi. Ewangeliczne zdanie, zamykające perykopę: „Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni” (J 2, 12), podkreśla, że Jan relacjonuje wydarzenie mające podstawę historyczną. Jest to również wskazówka, że Jezus, zgromadziwszy wokół siebie uczniów, nie zerwał całkowicie swoich związków z rodziną.

Scena pod krzyżem posiada niezwykle znaczenie (por. J 19, 25-27). Słowa skierowane do Matki i do umiłowanego ucznia nabierają charakteru ostatniej woli umierającego Jezusa. Przyjęcie Maryi przez ucznia „do siebie” (dosłownie „do swojego”, czyli „do swojego życia”, „do swojego świata”) oznaczałoby, że przede wszystkim Maryja została powierzona pieczy Jana, skoro widocznie nie było nikogo z rodziny, kto mógłby się Nią zaopiekować. Z drugiej strony zauważyć trzeba, że Jan zostaje najpierw powierzony Maryi jako syn. W tym miejscu razem z Janem jest przedstawicielką uczniów śmierci Pana. Oboje stanowią znak i wzorzec radykalnego naśladowania Jezusa, bez kierowania się miejscem ani czasem. Wspólnota z Jezusem musi prowadzić przez Golgotę.

Obie perykopy posiadają wspólne elementy – jeden i drugi tekst ukazuje rolę Maryi w godzinie Jezusa – pojęcie tak zasadnicze dla czwartej Ewangelii. Perykopy te określają ramy działalności publicznej Jezusa, w której wypełnia On swoje zbawcze posłannictwo. W obu tekstach zwraca się Jezus do Maryi: *Niewiasto*. Podobnie zwraca się Jezus do niewiasty samarytańskiej (J 4, 21) i do Marii Magdaleny (J 20, 13) – zawsze chodzi o objawienie Jego posłannictwa. Jest to więc uroczysty tytuł, podkreślający wybranie tytułowanej osoby, której Jezus się objawia. Jednocześnie zwrot ten może być rozumiany jako wskazówka, że również Maryja musi iść drogą wiary i potrzebuje Jezusowego Objawienia. Przy tym św. Jan ukazuje

¹⁴ Por. J. Wanke, *Maria im vierten Evangelium*, w: *Theologisches Jahrbuch* (L) 1983, s. 117-125, 124.

¹⁵ Por. M. Czajkowski, *Maryja (2, 1-11; 19, 25-27)*, w: *Egzegeza Ewangelii św. Jana. Kluczowe teksty i tematy teologiczne*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1992, s. 29-30.

Maryję jako Tę, która przez swoje posłuszeństwo wiary zajmuje szczególne miejsce w kręgu uczniów Jezusowych. Tytuł *Niewiasto* przywołuje na myśl niewiastę, o której mówi Księga Rodzaju (3, 15), co pozwoliło komentatorom patrystycznym na rozwinięcie antytezy Ewa - Maryja.

2.2.6. Apokalipsa: *Niewiasta i Kościół*

Rozdział dwunasty ostatniej księgi Nowego Testamentu opisuje prześladowanie Niewiasty i jej Dziecka przez smoka. Postać Niewiasty opisanej w centralnym, 12 rozdziale Apokalipsy św. Jana (12, 1-17), odnosi się przede wszystkim do ludu Bożego, zwłaszcza zaś do wiernej Bogu jego części, nazywanej przez proroków Resztą Izraela. Owa „Reszta” była przedstawiana jako Niewiasta - wierna Bogu Oblubienica, Dziewica, Córa Syjonu. Z niej właśnie miał się narodzić oczekiwany Mesjasz - Chrystus. Najczystsza postacią tej „Reszty” będzie Maryja - dziewicza Matka Syna Bożego.

Liczne aluzje do biblijnych tekstów maryjnych skłaniały niektórych Ojców Kościoła, jak i licznych późniejszych komentatorów - zalicza się do nich również Hans Urs von Balthasar - do podwójnej interpretacji: eklezjologicznej i mariologicznej tego tekstu. I rzeczywiście, Niewiasta opisana w Apokalipsie przybiera rysy zarówno Maryi, jak i Kościoła. Liturgia Kościoła widzi w obrazie Niewiasty obleczonej w słońce, mającej księżyc pod stopami, biblijny obraz Wniebowzięcia¹⁶. W teologii katolickiej przyjmuje się właściwie trzy możliwe interpretacje, wcale się bynajmniej nie wykluczające: 1. Niewiastą jest Kościół, 2. Maryja, 3. Kościół i Maryja.

2.3. W kierunku biblijnej teologii mariologiczno-maryjnej

Jak teksty biblijne Starego Testamentu są jedynie zapowiedzią czy też figurą maryjną, gdzie należy wydobyć sens głębszy, tak przekaz Nowego Testamentu pozwala się zatrzymać już na literalnym znaczeniu, aby dojść do realnego znaczenia miejsca i funkcji Maryi w historii Jezusa i dziejach Kościoła. Podsumowując, można w sposób hasłowy określić biblijny wkład dla mariologii Pawła Apostoła - bezimienna rodząca, św. Marka jako Maryja w rodzinie eschatycznej i biologicznej, św. Mateusza - Maryja w rodowodzie Jezusa przez pryzmat Józefa, św. Łukasza - Maryja wiary, św. Jana w Ewangelii - Matka Jezusa, a w Apokalipsie - symbol Niewiasty w relacji do Kościoła.

Kończąc paragraf o biblijnych podstawach teologii maryjnej, należy stwierdzić, co następuje:

- Pismo Święte przekazuje nam wprawdzie nieliczne wiadomości z życia Maryi, są one jednak dość bogate w treść. Wszystkie wypowiedzi biblijne na Jej temat mają charakter teologiczny, przy czym zaznacza się wzrost zainteresowania osobą Matki Chrystusa w trakcie redagowania pism Nowego Testamentu.

- W absolutnym centrum zainteresowania Nowego Testamentu znajduje się Chrystus. Wszystkie inne postacie są przyporządkowane Jego Osobie i Jego misji. Wielkość i niezwykła rola Maryi płynie z Jej szczególnej i nierozzerwalnej łączności z Chrystusem.

- Zainteresowanie biblijnych autorów rolą Maryi ma charakter eklezjologiczny. Maryja jest typem Kościoła - na Jej przykładzie ukazane są najważniejsze cechy nowej wspólnoty założonej przez Chrystusa i postawa, jakiej wymaga On od swoich uczniów.

- Maryja jest przedstawiona z jednej strony jako przedmiot szczególnego wybrania Bożego, jako dziewicza Matka Chrystusa. Z drugiej Nowy Testament podkreśla Jej osobistą postawę posłuszeństwa w wierze i służebne zatroskanie o sprawy Boga i ludzi, Jej dyskretną

¹⁶ Por. S. Budzik, *dz. cyt.*, s. 33-37.

obecność zarówno na początku, jak i na końcu życia Jezusa, przy rozpoczęciu Jego publicznej działalności, przy narodzinach Kościoła.

- Świadczenie Pisma Świętego o Maryi ma charakter raczej dyskretny. Jego powściągliwy ton zaznacza się na wszystkich etapach rozwoju mariologii biblijnej. Autorzy Nowego Testamentu przekazali nam zasadnicze cechy obrazu Maryi i Jej roli w dziele zbawienia. „Szkic to bogaty, lecz nie do końca jasny. Duch Święty nie ukazał jeszcze wszystkich jego linii jak rzeźbiarz, który nie cyzeluje od razu wszystkich szczegółów postaci. Kościół będzie stopniowo poznawał pełny sens tego niejasnego szkicu”¹⁷.

Będąc cielesną Matką Jezusa i osobą związaną z historią odkupienia, Maryja w Nowym Testamencie pozostaje nieustannie postacią symboliczną. Nadal maryjne wskazania biblijne stanowią otwarte pole do pogłębionej interpretacji i wydaje się przy tym nigdy nie wyczerpanej. Jest ona bezimienną rodzącą, żywym przykładem wiary, przedstawicielką uczniów i pierwszej Jezusowej wspólnoty ponownie później ukonstytuowanej przez Zmartwychwstałego, jest nowym Izraelem i Córą Syjonu. Wobec Niej patrystyczne określenie „wzorzec i typ Kościoła” znajduje swoje jak najbardziej poprawne uzasadnienie. Reprezentuje Ona nie tylko Izrael, ale jeszcze wyraźniej Kościół jako wspólnotę naśladowców Jezusa i wierzących w Niego jako Mesjasza. Jest związana z Izraelem, gdyż to w Niej anioł widział spełnienie obietnicy danej kiedyś przez Izajasza całemu Izraelowi. Jest też przedstawicielką Kościoła, gdyż jako pierwsza zawierzyła Bożej obietnicy oraz przyjęła, poczęła i wychowała Jezusa Chrystusa, swojego syna i Odkupiciela. W tym napięciu między perspektywą personalistyczną a perspektywą symboliczną znajduje się właściwe odniesienie mariologii i maryjności do chrystologii i eklezjologii. Aspekt osobowy Maryi należy odnosić do jej związków z Chrystusem, a aspekt symboliczny tej Niewiasty winien być podkreślany zawsze tam, gdy wydobywamy Jej relację do Kościoła¹⁸.

3. **Biblijny nakaz czci świętej Dziewicy z Nazaretu**

Obok Tradycji do podstawowych form, w jakich uzewnętrzniło się Objawienie chrześcijańskie, należy Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Jakkolwiek księgi Starego Testamentu nie wprost i bezpośrednio nie mówią o Maryi, to jednak znajdujemy na ich kartach wiele zapowiedzi i figur, które w świetle Nowego Testamentu wolno i należy odnieść do Maryi jako Matki Mesjasza.

Mamy do dyspozycji kilka miejsc biblijnych, które stanowią rzetelne uwiarygodnienie i umocowanie maryjnej czci, więcej nawet: ta cześć do NMP jest biblijnym nakazem i obowiązkiem wierzących w Chrystusa, tj. Łk 1, 28; Łk 1, 48; Łk 1, 42; Łk 11, 27; Rz 1, 20; Łk 1, 28. Poddajmy krótkiej analizie owe biblijne wersety:

1. *Pozdrowienie anioła* Łk 1, 28. Słowa anioła: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą” oznaczają, wezwanie Maryi, aby się radowała i weseliła. Hebrajskim odpowiednikiem jest „pokój z tobą”. Z Maryja wiąże się nowa radość. Dlaczego Maryja ma

¹⁷ R. Laurentin, *Matka Pana. Traktat mariologiczny*, s. 45.

¹⁸ Por. F. Courth, *Mariologia – Maryja, Matka Chrystusa. Podręcznik teologii dogmatycznej*, Kraków 1999, s. 100-101.

się cieszyć? Gdyż z Nią jest Pan. A zatem jest to radość idąca od Boga. Aby lepiej zrozumieć sens tego pozdrowienia należy odwołać się do tekstów starotestamentalnych, tj. So 3, 14-18a; Jl 2, 21; Za 9, 9; Lm 4, 21, gdyż w każdym z tych przypadków jest mowa o mesjańskiej radości. Przypatrzmy się bliżej obietnicy kierowanej do Izraela przez Sofoniasza. Prorok głosi: „Wyśpiewuj, Córo Syjońska! Podnieś radosny okrzyk, Izraelu! Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem! Oddalił Pan wyroki na ciebie, usunął twego nieprzyjaciela: król Izraela, Pan, jest pośród ciebie, nie będziesz już bała się złego. Owego dnia powiedzą Jerozolimie: Nie bój się, Syjonie! Niech nie słabną twe ręce! Pan, twój Bóg jest pośród ciebie, Mocarz - On zbawi, uniesie się weselem nad tobą, odnowi swą miłość, wzniesie okrzyk radości, (jak w dniu uroczystego święta)”. Maryja jest zrównana z córą Syjonu, a nawet można orzec więcej: jest w swej osobie córą Syjonu, a Jezus, którego ma zrodzić jest zrównany z Jahwe. Jak w łonie Izraela (Arce Przymierza) zamieszkuje Jahwe, tak w łonie Dziewicy z Nazaretu która stanie się nową Arką Przymierza zamieszka Zbawiciel.

J. Ratzinger zauważa, że to pozdrowienie anioła (por. Łk 1, 28) będące sercem mariologii nie jest przecież wymyślone przez ludzi, lecz Bożym objawieniem. Maryja jest utożsamiona z córą Syjonu, z ludem poślubionym przez Boga. Maryja, córa Syjonu, jest Matką wszystkich wierzących. Wyciąga ponadto poważny w konsekwencje wniosek eklezjologiczny. Wszystko to, co Pismo Święte mówi o Kościele, w sensie typologicznym wolno odnieść także do Maryi. Tę zasadę można praktykować odwróconą, tzn. tego, czym Kościół jest i powinien być, uczy się, spoglądając na świętą Dziewicę. Ona jest zwierciadłem, czystą miarą jego istnienia, ponieważ Ona cała znajduje się w Bogu, jest przez Niego zamieszkiwana, a Boży Syn znajduje się w Niej. Bóg objawienia judeo-chrześcijańskiego nie jest abstrakcją, ale konkretną, rzeczywistą i historyczną osobą, udzielającą się przez osobę Rodzicielki z Nazaretu. Stąd Kościół jest także osobą, osobą otwartą na przyjęcie Boga i udzielającą Boga innym osobom, ale także światu¹⁹.

Tej typologicznej tożsamości Maryi i Syjonu poświęca więcej uwagi R. Laurentin, gdzie znajduje on głębokie poziomy tego rozumienia²⁰. My jednak przyjdźmy ponownie do pozdrowienia anioła „pełna łaski”. Grecki termin użyty na określenie „łaski” w swoim źródłosłowie wywodzi się ze słowa „radość” bądź „radować się”. Podkreślmy to ponownie: radość wypływa z łaski. Radość to coś nadprzyrodzonego, co gra nam w duszy. Trafnie napisze genialny teolog średniowieczny, Piotr Lombard (1100-1160 lub 1164), że łaska i miłość są tym samym, tyle że miłością „jest Duch Święty”. W najbardziej ścisłym sensie i znaczeniu łaska nie tyle pochodzi od Boga, ale jest samym Bogiem. Maryjo, jesteś pełna łaski oznacza że jest Ona osobą, która bez reszty otworzyła się na Boga, żyje w głębokiej, ontycznej relacji z Nim, jest Ona napełniona Jego Duchem²¹.

¹⁹ Por. J. Ratzinger, „Ty jesteś pełna łaski”. *Elementy pobożności maryjnej*, „Communio” 6(120) 2000, s. 140-141.

²⁰ Por. R. Laurentin, *Struktur und Theologie der lukanischen Kindheitsgeschichte*, Stuttgart 1967, s 75-82.

²¹ Por. J. Ratzinger, „Ty jesteś pełna łaski”. *Elementy pobożności maryjnej*, s. 142-143.

2. *Proroctwo Maryi* Łk 1, 48. Jak już powyżej wzmiankowano, słowa z Ewangelii św. Łukasza „oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia” (Łk 1, 48) to proroctwo i wręcz nakaz dla Kościoła po wszystkie czasy. To zdanie, pochodzące z Magnificat, jakie Maryja wypowiada pod wpływem Ducha Świętego, składając uwielbienie Jahwe, zaliczane jest do podstawowego fundamentu chrześcijańskiej pobożności maryjnej. Wynika z niego wyraźnie, że to nie nadgorliwość katolików czy emocjonalna pobożność ludowa prawosławnych wygenerowały cześć do NMP. Błogosławienie Maryi nie jest zatem jakimś wymysłem Kościoła, ale czyni on wiernie to, co mu zostało już u początków zlecone.

Kiedy Łukasz pisał ten tekst, żyło już drugie pokolenie chrześcijan. Oznacza to, że przyłączyło się już sporo pogan, to dalej w przewadze byli judeochrześcijanie. A mimo to, nie wahali się oni szanować i kochać Maryję z Nazaretu, Matkę ich Mesjasza. Oni wyrosli w żydowskiej rygorystycznej tradycji kultu tylko jednego i jedyne go żywego Boga – rozumieli i praktykowali Jej uwielbienie. Kard. Ratzinger zauważa, że wyrażenie „wszystkie pokolenia” zaczynało napełniać się historyczną rzeczywistością. Możemy być spokojni, że Ewangelista nie przekazałby proroctwa Maryi, gdyby ono nie posiadało znaczenia lub wydawało się, że już jest spełnione. Proroctwo Maryi należało do tych istotnych elementów, jakie on przekazał „dokładnie”, aby wyznawcy Jezusa mieli do dyspozycji pewne i niezawodne wskazania (por. Łk 1, 1-2)²².

3. *Pozdrowienie Elżbiety* Łk 1, 42. Elżbieta, po zwiastowaniu anielskim, wpisuje się jako pierwsza z ludzi, którzy wysławiają Maryję. Jej słowa w Ein Kerem: „Błogosławiona jesteś między niewiastami” do przychodzącej krewnej z Nazaretu, wypowiedziane z pewnością pod wpływem Ducha Świętego, prowadzą nas do źródła maryjnej czci. Jest to wskazanie samego Boga. Gdyby Kościół nie czczył Maryi, zaniedbywałby tego, co mu zostało zlecone.

4. *Okrzyk anonimowej kobiety* Łk 11, 27. Drugie miejsce biblijne wzywające do czci Maryi to wypowiedź nieznanego autorstwa. Okrzyk, jaki wypowiada anonimowa kobieta z tłumu „błogosławione łono, które Cię nosiło” (Łk 11, 27), nic nie utracił na swojej aktualności, a nawet z czasem nabrał jeszcze większego ciężaru. Cześć maryjna zyskała bowiem swoje wyraźne odniesienie do Chrystusa. Nieustanne wysławianie Maryi w świetle Łukaszowej Ewangelii stanowi jeden z trwałych nurtów pierwotnej wspólnoty chrześcijan. A skoro jednym ze znamion Kościoła jest jego apostołskość, czyli trwanie w nauce Apostołów, to również Kościół czasów dzisiejszych czy przyszłych, nie może odstąpić żadną miarą od czci NMP. Gdyby wygasła w nas maryjna pobożność, oznaczałoby to odejście od biblijnego nauczania.

5. *Poznanie Boga przez Maryję* Rz 1, 20. Ponieważ Boga nie poznajemy wprost i bezpośrednio, ale przez stworzenie, które wyszło z Jego ręki, to zbliżając się z miłością do NMP – przybliżamy się do Niego samego. Pismo Święte uczy: „Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła”. Boga poznajemy bliżej za pośrednictwem historii ludzkiej, w której On zdecydował się być obecny. Jak natura człowieka ujawnia się w jego relacjach z innymi, tak Bóg staje się widzialny i odkrywamy Jego naturę, kiedy docieramy do Abrahama, Mojżesza czy Maryi. Oczywiście, nie odkrywamy Boga całkowicie, ani nie jesteśmy w stanie zobaczyć Go w czystej postaci, niemniej poznajemy Go rzeczywiście, a nie jakąś naszą ideę o Nim oraz poznajemy Go lepiej. Maryja jest jedną z osób, które w bardzo szczególny sposób były powiązane z Bogiem, dlatego – zauważa Ratzinger – nie oddajemy Mu właściwej czci,

²² Por. tamże, s. 138.

jeśli Ją pomijamy. „Gdybyśmy Ją odstawili na bok, zapomnielibyśmy o Nim coś, czego nie można zapomnieć /.../. Jego <macierzyństwo>, które w Matce Jego Syna objawia się w sposób bardziej czysty i bezpośredni niż gdziekolwiek indziej”²³.

Podsumowując, te powyżej wzmiankowane pięć miejsc biblijnych: 1. *Pozdrowienie anioła* Łk 1, 28; 2; *Proroctwo Maryi* Łk 1, 48; 3. *Pozdrowienie Elżbiety* Łk 1, 42; 4; *Okrzyk anonimowej kobiety* Łk 11, 27; 5. *Poznanie Boga przez Maryję* Rz 1, 20 stanowi dostateczne uzasadnienie maryjnej czci. Dlatego w żadnym wypadku kult maryjny nie może być postrzegany, ani kwalifikowany jako zewnętrzny i emocjonalny przejaw religijności. Jawi się on wręcz jako Boży nakaz. Nie ma pełnej postaci Chrystusa, ani Jego Kościoła bez mariologicznych i maryjnych odniesień.

4. **Teksty magisterialne: cztery podstawy kultu Bożej Rodzicielki**

Studiując Magisterium Kościoła ostatniej doby, a zwłaszcza VIII rozdział konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II oraz dwie adhortacje Pawła VI *Marialis cultus* i *Signum magnum*, a także encyklikę św. Jana Pawła II *Redemptoris Mater* i jego List apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, można odwołać się do czterech głównych podstaw czci Maryi z Nazaretu: 1. Boże macierzyństwo, 2. współdziałanie w dziele zbawienia, 3. duchowe macierzyństwo, 4. świętość²⁴.

Maryję czcimy przede wszystkim dlatego, że jest *Theotokos*, czyli Matką Jezusa Chrystusa jako prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka. *Vaticanum II* naucza: „Maryja Dziewica /.../ uznawana jest i czczona jako prawdziwa Matka Boga i Odkupiciela”²⁵. Z tajemnicy Jej Bożego rodzicielstwa wpływa cześć i wdzięczność dla Niej. Rodzicielstwo Maryi ma wybitnie przy tym charakter mesjański, tzn. przez Nią przyszedł na świat Chrystus, w którym doszło do pojednania człowieka z Bogiem.

Druga podstawa kultu maryjnego swoje uzasadnienie znajduje we współdziałaniu Maryi w dziele zbawczym. Będąc Matką Zbawiciela, Maryja okazała się także „Towarzyszką Odkupiciela” (*Socia Redemptoris*), „Służebnicą Pańską”, „Nową Ewą”. Ojciec święty Paweł VI zauważa, iż wieloraka wieź Maryi ze zbawczym dziełem Chrystusa odzwierciedla się w różnych świętach maryjnych w ciągu całego roku liturgicznego.

Kolejne uzasadnienie podstaw kultu maryjnego jest usytuowane w Jej duchowym macierzyństwie. Uczestnictwo Maryi w ziemskich wydarzeniach zbawczych Jezusa Mesjasza ma swój naturalną ciągłość w Jej życiu chwalebny. Po swoim wniebowzięciu Maryja kontynuuje i rozwija Jezusowy testament spod krzyża, aby stała się Matką – poprzez osobę Jana Ewangelisty – dla wszystkich wierzących w Chrystusa. Po macierzyńsku wstawia się nieustannie za nami z rzeczywistości niebiańskiej. Takie stanowisko uzasadnia tekst soborowej konstytucji, gdzie występują znamienne cztery tytuły Maryi: „Orędowniczki”, „Wspomożycielki”, „Pomocnicy” i „Pośredniczki”²⁶. Przekonanie o duchowym macierzyństwie Maryi potwierdził również Paweł VI w adhortacji *Signum Magnum*.

²³ Por. J. Ratzinger, „*Ty jesteś pełna łaski*”. *Elementy pobożności maryjnej*, dz. cyt., s. 139.

²⁴ Por. KK 66; por. T. Siudy, *Źródła i podstawy kultu maryjnego*, dz. cyt., s. 18-25.

²⁵ KK 53.

Czytamy: „Od tej chwili, gdy uczestniczyła w odkupieńczej dla nas ofierze Syna, i to w sposób tak bliski, iż zasłużyła być przez Niego ogłoszona Matką nie tylko jednego ucznia Jana, ale również (niech wolno będzie to stwierdzić) rodzaju ludzkiego, którego On był jakby przedstawicielem. Maryja obecnie w dalszym ciągu pełni z nieba obowiązek macierzyński, przyczyniając się do rodzenia i pomnażania życia Bożego w poszczególnych duszach ludzi odkupionych. Jest to ogromnie pocieszająca prawda, która z wolnej woli najmędrszego Boga jest częścią dopełniającą tajemnicy ludzkiego zbawienia, dlatego wszyscy chrześcijanie mają obowiązek w nią wierzyć”²⁷.

Czwarta podstawa kultu maryjnego wypływa ze świętości Maryi. Już od pierwszych wieków Kościół był przekonany, że Maryję należy czcić z powodu Jej niezwykłej świętości. Teksty liturgiczne już od początku określały Ją jako „Matkę Najświętszą”. Ostatni sobór potwierdza to przekonanie, kiedy naucza: „u świętych Ojców przyjął się zwyczaj nazywania Bogarodzicy całą świętą i wolną od wszelkiej zmazy grzechowej, jakby utworzoną przez Ducha Świętego i ukształtowaną jako nowe stworzenie. Ubogacaną od pierwszej chwili poczęcia blaskami szczególnej zaiste świętości. Dziewicę z Nazaretu zwiastujący Anioł z polecenia Bożego pozdrawia jako <łaski pełną> (Łk 1,28)”²⁸. W tych czterech wymienionych powyżej podstawach Magisterium Kościoła upatruje uzasadnienia kultu maryjnego. Maryja jest darem Trójjedynego Boga. Kto zaś przyjmuje tę świętą Matkę, będącą Matką Mesjasza i Matką wszystkich wiernych, wkracza w przestrzeń Kościoła, gdzie w sposób pewny udzielane są dary zbawcze²⁹. Oprócz uzasadnienia kultu maryjnego, *Vaticanum II* wylicza ponadto cztery elementy, które opisują naturę tego kultu. Sobór wskazuje na następujące elementy, oddające charakter kultu składanego NMP: 1. Cześć – ponieważ jest Ona Matką

²⁶ KK 62: „To zaś macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski trwa nieustannie – poczynając od aktu zgody, którą przy zwiastowaniu wiernie wyraziła i którą zachowała bez wahania pod krzyżem – aż do wiekuistego dopełnienia się zbawienia wszystkich wybranych. Albowiem wzięta do nieba, nie zaprzestała tego zbawczego zadania, lecz poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego. Dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny. Dlatego też do Błogosławionej Dziewicy stosuje się w Kościele tytuły: Orędowniczki, Wspomożycielki, Pomocnicy, Pośredniczki. Rozumie się jednak te tytuły w taki sposób, że niczego nie ujmują one ani nie przydają godności i skuteczności działania Chrystusa, jedynego Pośrednika”.

²⁷ SM 1.

²⁸ KK 56.

²⁹ Por. T. Siudy, *Źródła i podstawy kultu maryjnego*, dz. cyt., s. 18-25.

Bożą; 2. Miłość jest także naszą Matką; 3. Przyzywanie i prośba ponieważ Jej wstawiennictwo jest skuteczne; 4. Naśladowanie gdyż jako święta jest Ona wzorem Kościoła³⁰.

Podsumowując, mamy zatem w soborowej wykładni cztery aspekty (podstawy) uzasadniające kult Maryi (1. Boże macierzyństwo, 2. współdziałanie w dziele zbawienia, 3. duchowe macierzyństwo, 4. świętość), którym odpowiadają cztery cechy charakterystyczne tego kultu (1. cześć, 2. miłość, 3. przyzywanie i prośba, 4. naśladowanie).

³⁰ Por. KK 66.